037

7291

Ormicki W.,

Antropogeograficzne podstawy procesu urbanizacji na tle genezy środowiska geograficznego.

obd. Polska Oświata Pozaszkolna nr1.1932.
Warszawa

Bibl. Nauk Przyrod

7291.

ANTROPOGEOGRAFICZNE PODSTAWY PROCESU URBANIZACJI NA TLE GENEZY ŚRODOWISKA GEOGRAFICZNEGO.

Każdy (zaobserwowany a więc istniejący) i każdorazowo czy to regjonalnie czy też lokalnie występujący stan gospodarczy jest funkcją kultury duchowej i materjalnej jego twórców. Niema gospodarki bez podmiotu gospodarowania jak nie możnaby o niej mówić tam, gdzie brakłoby przedmiotu gospodarowania.

I.

Jeżeli stany gospodarcze, wyrastające na tem samem podłożu kulturalnem, mają często djametralnie różne formy — to tłomaczy się to działaniem człowieka bądźto w odmiennych warunkach przyrodniczych, bądźteż w niepodobnych ekonomicznych.

Warunki przyrodnicze stwarzają dla wszelkiej akcji ludzkiej prawie sztywne ramy działania. W sumie składają się na „teatrum" dziejowe, które w swoich istotnych składowych jest — z punktu widzenia człowieka w każdym razie — wieczne. Fizjografja okolicy, w której człowiek działa, nakłada jego poczynaniom daleko idące więzy, co więcej wyznacza kierunek ewolucji gospodarczej. W związku z tem są więc warunki ekonomiczne do pewnego stopnia następstwem cech i wpływów fizjograficznych w tym przynajmniej sensie, że jedne kierunki gospodarcze znajdują się w sytuacji korzystniejszej, aniżeli — inne.

Fizjografja, predysponując kierunkowość ewolucji gospodarczej, rozstrzyga *eo ipso* o rodzaju panującego zajęcia ludności, co w wysokim stopniu zaważyć musi na pochodzie i rozwoju kultury.

Że zaś dźwiganie się człowieka na coraz wyższe szczeble kultury wymaga przedewszystkiem czasu, stąd wniosek, że kultura i duchowa i materjalna są funkcją z jednej strony fizjografji t. j. warunków przyrodzonych, z drugiej natomiast historji.

Ergo każdy stan gospodarczy kształtuje się w przestrzeni i wymaga czasu.

II.

Jeżeli mimo wyżej zarysowanego funkcjonalizmu stany gospodarcze, wyrastające na tem samem podłożu fizjograficznem i historycznem, mają często djametralnie różne formy — to fakt ten położyć należy na karb bardzo rozmaitego przejawiania się w ewolucji historycznej dorobku kulturalnego, który obleka się w często niedające się przewidzieć formy cywilizacyjne. One to — wzmiankowane formy cywilizacyjne — są bezpośrednim motorem korygują-

cym i kształcącym następujące po sobie stany gospodarcze, co razem wzięte daje obraz toczącego się życia gospodarczego.

Nie bez słuszności uważa się kulturę i cywilizację za probierze, które przykładane do epok i społeczeństw, mówią o nich. Nie bez słuszności uważa się je za kryterja do poznania stosunków dawnych, dzisiejszych i przyszłych, bo, jeżeli pojęcie kultury ogarnia całokształt dorobku umysłowego (w równej mierze duchowego jak i materjalnego) dla którego charakterystyczną jest tendencja rozwoju przy nieprzerwanem i ciągłem nawiązywaniu do tradycji, to cywilizacja, obejmuje ten zakres kultury materjalnej, który w związku ze stopniem i rodzajem organizacji społecznej wpływa rozstrzygająco na zdolność i możliwość tworzenia kultury duchowej, dając jej mniej lub więcej żyzne podłoże społeczne.

Charakterystyczne dla różnych form cywilizacji sposoby organizacji społecznej, jako rozstrzygające i decydujące o większej lub mniejszej powszechności użytkowania dorobku kulturalnego (materjalnego i duchowego) znajdują wyraz w stanach gospodarczych i w przebiegu życia gospodarczego, które ze swej strony głęboki ryje ślad w obliczu ziemi. Trwałość tego śladu jest właśnie kwestją formy cywilizacyjnej.

III.

Ślad, pozostawiany przez życie gospodarcze na powierzchni ziemi, jest nieuniknionem następstwem prostego faktu, że wszelka działalność gospodarcza rozpoczyna się na ziemi, na niej znajduje przebieg i koniec. Pierwotne oblicze ziemi — początkowy nietknięty jeszcze ręką ludzką krajobraz fizyczny, ulega zależnie od energji z jaką prowadzone są prace gospodarcze, silniejszym lub słabszym, bardziej powierzchownym lub też głębiej sięgającym przemianom. Stopniowo zaznacza się zanik krajobrazu naturalnego; ustępuje on miejsca krajobrazowi kulturalnemu, w którym znakomita część elementów jest pochodzenia antropogenicznego.

Wygląd krajobrazu kulturalnego jest następstwem kierunku gospodarki, ogólnego poziomu kulturalnego gospodarujących i panującej formy cywilizacyjnej. Kierunek gospodarki nadaje piętno użytkowaniu ziemi, ogólny poziom kulturalny przejawia się w rozmieszczeniu zaludnienia i w jego stopie życiowej, zaś panująca forma cywilizacji decyduje o organizacji przestrzeni i ludności dla celów zespołowej pracy z punktu widzenia każdoczasowych potrzeb państwowych i społecznych (względnie z punktu widzenia potrzeb uznanych każdoczasowo za naczelne).

IV.

Wyszczególnione czynniki działają kształcąco nie tylko na powierzchnię ziemi. Modelują one dusze podrastających pokoleń. W krajobrazach kulturalnych powstają, żyją, rozwijają się i owocują prądy duchowe niedostrzegalne dla ogromnej większości dotkniętych i objętych niemi ludzi. Sam fakt współżycia ludzi doj-

rzałych z kształcącymi się, stojących u schyłku życia z tymi, którzy je dopiero mają przed sobą — sam ten fakt, pomnożony przepotężną działalnością nieuchwytnej a zawsze i wszędzie się zaznaczającej tradycji, wystarczy, by z krajobrazu kulturalnego, w którym cały proces się odbywa, stworzyć jednostkę wyższego rzędu: środowisko. Budują je elementy fizyczne i duchowe, żyje w niem swoiste „morale", a unosi się nad niem i przenika je owo nieuchwytne „coś", które znakomicie je odróżnia od każdego innego — o miedzę choćby tylko sąsiadującego — środowiska.

W ten sposób reprezentuje środowisko najniższego rzędu komórkę w ramach większej zbiorowości ludzkiej i fizjograficznej. Te same okoliczności powodują, że obok siebie istnieją środowiska podobne — chociaż politycznie wchodzą w skład różnych państw, jak z drugiej strony w obrębie tego samego państwa sąsiadują z sobą środowiska różnolice.

O trwałości wpływów środowiska świadczy przedewszystkiem człowiek i to w pierwszej linji człowiek migrujący, który działając pod nieuświadomionemi wpływami tradycji przenosi często formy gospodarcze, powstałe w zupełnie innych warunkach fizjograficznych w nowe środowisko. Tem się tłomaczy w wielu wypadkach obecność różnych inaczej niezrozumiałych elementów w krajobrazie kulturalnym. Działała przy ich zaprowadzaniu tradycja allochłoniczna, dochodziła do głosu wielowiekowa często ewolucja historyczna w odmiennych dokonana warunkach fizjograficznych.

V.

Pomimo sformułowania powyżej tezy o zależności pokroju krajobrazu kulturalnego od kierunku gospodarki, ogólnego poziomu kulturalnego i panującej formy cywilizacyjnej, niepodobna przemilczeć, że charakter środowiska jest emanacją przedewszystkiem kierunku gospodarki. Rozstrzygająco wpływa nań rodzaj zajęć.

Środowiska miejskie i przemysłowe — pełne rozgorączkowanego zaludnienia, dygocące rozgwarem stężonego życia i żyjące w ciągłej pogoni za zarobkiem — były zawsze siedzibą elementów niespokojnych i bardziej ruchliwych tak pod względem fizycznym jak i duchowym. Ostre kontrasty majątkowe i wartki nurt życia intelektualnego sprawiły, że od wieków środowiska miejskie były radykalniejsze lub conajmniej bardziej postępowe i skłonniejsze do nowin, aniżeli środowiska wiejskie.

Niezmienny od wieków tok pracy rolniczej nie protegował bynajmniej analogicznej ewolucji psychologicznej w środowiskach wiejskich, które reprezentują na ogół element konserwatywny i niechętny wszelkim zmianom.

VI.

Tak stoją wobec siebie dwa światy: środowiska mi[illegible]
i wiejskie, i możnaby sądzić, że niema między niemi po[illegible]
A jednak jest inaczej. W środowiskach wiejskich czynne

wieków siły, wyzwalające pewne ruchy społeczne o wyraźnie radykalnem zabarwieniu. Genezy wzmiankowanych ruchów społecznych szukać trzeba w sporadycznie powtarzającem się odnawianiu zaburzeń w równowadze między zaludnieniem (i jego liczebnością) a stanem gospodarczym (t. j. możliwościami aprowizacyjno - zarobkowemi).

Jak długo mieszkaniec środowiska wiejskiego ma co jeść — jest konserwatywny, gdy jednak środowisko wiejskie stanie w obliczu głodu, miejsce konserwatyzmu zajmuje skrajny i żywiołowy radykalizm. On stwarza psychologiczne warunki dla ruchu migracyjnego, jego działaniu przypisać należy dążenie do zmian w stosunkach posiadania ziemi, on wreszcie budzi pęd do wiedzy, jako gwarantki dźwignięcia się na wyższy szczebel dobrobytu i człowieczeństwa, nieznany dawniej przez wieki w środowiskach wiejskich a żadnym razie nie przebierający przedtem charakteru ruchu masowego.

Rozwój nowoczesnego kapitalizmu przyczynił się do odciążenia środowisk wiejskich z elementów zradykalizowanych, stwarzając bądźto w środowiskach miejskich bądźteż poza niemi nowe zgrupowania o charakterze środowisk miejskich — a wyróżniające się wyjątkową pobudliwością w zagadnieniach społeczno - socjalnych.

W ostatnich kilku dziesiątkach lat poczynił proces radykalizacji środowisk wiejskich ogromne postępy. Ogólny poziom wymagań mieszkańca czy to środowisk wiejskich czy też miejskich zbliżył się; znikł dawny ostry kontrast.

Jaką rolę we wzmiankowanym procesie odegrały wyszczególnione wyżej czynniki nie trudno ustalić tem więcej, że ich znaczenie doznało wyraźnego zróżniczkowania.

W rzędzie czynników przyrodniczych wysunęły się na pierwszy plan skarby kopalne, jako warunkujące rozwój nowych skupień ludności. To samo odnosi się do okolic dostarczających tanich sił motorycznych.

Z czynników gospodarczych najdonioślejsze znaczenie przypadło komunikacji, jako umożliwiającej daleko idący podział pracy i pozwalającej na maksymalne wyzyskanie lokalnych i regjonalnych możliwości. Nie bez znaczenia pozostaje fakt czerpania z pełnego rezerwoaru ludnościowego, co przy słabej organizacji świata pracy otwiera możliwości wolnej gry sił ekonomicznych, przyczem szanse pracobiorców są tem gorsze, im większe wśród nich zachodzą różnice w stopie życiowej.

WIKTOR ORMICKI.

po
W k.
cują p
tknięty

Odbitka z „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej" Nr. 1. 1932 r.

Zkł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.